

Podaj mi spodnie
te w prążki
przecież miasto czeka
i nie zapomnij o cygarach!

„Najlepsze słowa to słowa najkrótsze”
Vino verde Anno
Nie jestem tylko kobietą
Jestem wszystkim
Ciszę będę deptać aż zawyje z bólu

Damian Skawiński

Ten obok mnie

nie poznają tego
który pije z mojego kubka
i je mój chleb

nie poznają tego
który całuje moją dziewczynę
i szuka siebie w jej oczach

który stoi przy drzwiach w autobusie
i chodzi na spacer w ciemne zaułki

który zapalił światło w moim pokoju
siedzi i udaje że panuje półmrok

nie poznają tego
który pisze te słowa
i w tej chwili odkłada długopis

i wychodzi

Mateusz Haniszewski

Pokuta

Kłęcząc nad winą
unoszę zaciśniętą pięść
otwierając pęk palców.

Popiół jak piasek wymyka się z dłoni.
Bezdźwięcznie ląduje na mojej głowie,
osiadając na włosach jak śnieg.

Wyczekuję deszczu,
wyczekuję wiatru,
niech zabiorą mój grzech.

Za każdym razem tak samo.

Pustka

Zabłądziłem
i szukam obrazów
w mieszkaniu duszy.

Krążę
z pokoju do pokoju.

Przeszukuję.

Pusto pod łóżkiem,
gdzie budziłem koszmary,
w szafie, na kracie wzorzystej koszuli,

między wiedzą a wyrzeczeniem
na regale...

Pustka wypełnia wszystko.

Chciałem znaleźć obrazy
w szkatułce z myślami.

Zatrzasnąłem się w pustym mieszkaniu.

Ewa Anna Żukowska

w pozycji siedzącej lubię najbardziej

rozkochałam się w jego lewej półkuli
chętnie zasmakowałabym też w prawej

dokonując szczegółowej penetracji
nagimi, bezpruderyjnymi myślami
rządnymi wiedzy i zaspokojenia

podniecają mnie te potyczki słowne

w każdej z nich tracę jakąś część intelektualnej
garderoby
ale nie czuję się przegrana

wychowuj mnie bez porażek
nakarm mnie ciężarem odpowiedzialności za
wypowiedziane czyny

nie boję się zaczynać
czekolada już rozplywa się w dłoni

nie mam sił oblizać palców
zrobisz to za mnie

ta znajomość przyprawia mnie o migotania
doznaję emocjonalnych przejaśnień

szkoda, że to bardziej moje niż twoje
wyobrażenie

Emil Biela

W brzuchu trojańskiego konia

Gdy człowiek staje
Twarzą w twarz
Z drugim człowiekiem
Jak słońce z ziemią
To wtedy zaczyna się dzieć
Przeznaczenie
Spełnia się los
Ten właśnie a nie inny

Na nic wtedy zda się
Szukanie kryjówki
W brzuchu trojańskiego konia

Co zrobić z drugim człowiekiem
Można osiąść z żądz władania
I tak dalej i tym podobnie

Wtedy zaczyna się długa
Prywatna historia losu
czyli życie przedgrobowe

nie chcemy
aby ta historia
była powszechna
abyśmy musieli znowu dusić się
w brzuchu konia trojańskiego

Piękno przemijania

Życie jest piękne dlatego
Że nieodmiennie przemija
Mijające chwile
Są jak ziarenka
Nadmorskiego piasku

Nieśmiertelne morze jest niczym Bóg
Nie zabiera sobie słonych ziaren
Gromadzi je na plażach wieczności

Moja przyjaciółka dozgonna – starość

Gdy życie zamienia się
We wspomnienie życia
To jest starość

W wielkiej komnacie
Starego mężczyzny
Nikt nie chce być lokatorem

Mieszkają tylko siwe duchy
Ale ich nie widać
Mają wyłączone imiona

Wiara

Modląc się
Patrzmy na obrazy lub rzeźby
Ze świętych ust zacytuujemy
Ukojenie

Niedługo
będziemy z odrodzoną nadzieją
Patrzeć na usta nowego świętego
Wielkiego
Z małych Wadowic

Jest tylko małe zmartwienie:
Wielkość Boga
Wielkość świętego
i małość ludzi

Zygmunt Dekiert

Bajka... Baśń...

Dlaczego nie wierzysz w bajki
Stoliczek sam się nakrywa
Królowna pocałunkiem
z żaby wybudzona
Siódmy las
Siódma rzeka
Na szczycie siódmej góry
znajdziesz mnie
Skostniałymi palcami
dotknę Twego uśmiechu
Różowym ciepłem dłoni
roztopisz sople wiersza

Tylko pospiesz się
Baśnią